



CHARIS

Catholic Charismatic Renewal International Service

2. ODDAJCIE CHWAŁĘ BOGU!

Podczas naszej duchowej podróży w przygotowaniach do Zesłania Ducha Świętego w 2019 r. zastanawialiśmy się już, jak ważna jest modlitwa o to, by otrzymać Ducha Świętego. W tej drugiej refleksji rozważymy znaczenie nawrócenia.

W Ewangelii słowo „nawrócenie” powraca w dwóch różnych kontekstach i jest skierowane do dwóch różnych kategorii słuchaczy. Pierwszy adresowany jest do wszystkich, drugi do tych, którzy już przyjęli zaproszenie Jezusa i są z Nim od jakiegoś czasu. Wspomnimy pierwszą grupę, aby lepiej zrozumieć drugą, bardziej interesującą dla nas, w tym przejściowym momencie działalności Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej.

Nauczanie Jezusa zaczyna się od słów programowych:

«Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!» (Mk 1, 15).

Przed Jezusem nawrócenie zawsze oznaczało „zawracanie” (hebrajskie słowo *shub* oznacza „kurs odwracania, cofania się”). Wskazywał na działanie kogoś, kto w pewnym momencie swego życia uświadamia sobie, że jest „poza szlakiem”. Wtedy zatrzymuje się, dokonuje refleksji, postanawia powrócić do przestrzegania prawa i ponownie wejść w przymierze z Bogiem. Robi to rzeczywiście „odwrócenie kierunku”. Nawrócenie, w tym przypadku, ma fundamentalne znaczenie moralne i sugeruje coś bolesnego do osiągnięcia: zmianę sposobu życia.

Takie jest zwykle znaczenie nawrócenia w ustach proroków, aż do Jana Chrzciciela włącznie. Jednak w ustach Jezusa, to znaczenie się zmienia. Nie dlatego, że lubi On zmieniać znaczenie słów, ale ponieważ wraz z Jego przyjściem rzeczy się zmieniły. *„Czas się wypełnił i nadeszło królestwo Boże!”* Nawrócenie nie oznacza powrotu do starego przymierza i przestrzegania prawa, ale raczej oznacza skok naprzód i wejście do królestwa, uchwycenie zbawienia, które przyszło do ludzi za darmo, dzięki wolnej i niezależnej inicjatywie Boga.

Nawrócenie i zbawienie wymieniły się miejscami. Nie nawrócenie najpierw, a potem, jako konsekwencja, zbawienie; lecz przeciwnie: pierwsze jest zbawienie, a następnie, jako konsekwencja - nawrócenie. Nie: nawróćcie się, a Królestwo do was przyjdzie, czy też: Mesjasz przyjdzie, jak mówili ostatni prorocy, ale raczej żałujcie, ponieważ królestwo przyszło, jest wśród was. Nawrócenie polega na podjęciu decyzji, która ratuje, „decyzji danej chwili”, jak opisują to przypowieści o królestwie.

„Pokutujcie i wierzcie” nie oznaczają dwóch różnych i następujących po sobie rzeczy, ale to samo podstawowe działanie: nawróćcie się, to znaczy wierzcie! Nawróć się przez wiarę! Wszystko to wymaga prawdziwego „nawrócenia”, głębokiej zmiany w sposobie, w jaki postrzegamy nasze relacje z

Bogiem. Wymaga przejścia od obrazu Boga, który prosi, który rozkazuje i który grozi, do obrazu Boga, który przychodzi z pełnymi rękami, aby dać nam wszystko. To właśnie to przejście z „prawa” do „łaski” było tak drogą św. Pawłowi.

Posłuchajmy teraz drugiego kontekstu, w którym w Ewangelii mówimy o nawróceniu:

„W tym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa z zapytaniem: «Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim?» On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: «Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.»(Mt 18, 1-4).

Tym razem rzeczywiście to nawrócenie oznacza cofanie, nawet do czasów, gdy byliśmy dziećmi! Użyty czasownik, *strefo*, oznacza odwrócenie. To jest nawrócenie tych, którzy już weszli do Królestwa, uwierzyli w Ewangelię, od dawna służą Chrystusowi. To jest nasze nawrócenie, nas, którzy od lat, być może od początku, jesteśmy w Odnowie Charyzmatycznej!

Co stało się z apostołami? Co oznacza dyskusja o tym, kto jest największy? Że największą troską nie jest już królestwo, ale ich miejsce w nim, ich pozycja. Każdy z nich miał powody, by aspirować do bycia największym: Piotr miał obiecane pierwszeństwo, Judasz był skarbnikiem, Mateusz mógł powiedzieć, że zostawił więcej niż inni, Andrzej, że był pierwszym, który podążył za Jezusem, Jakub i Jan, że byli z Jezusem na Górze Tabor ... Owoce tej sytuacji są oczywiste: rywalizacja, podejrzliwość, konfrontacja, frustracja.

Powrót do dzieciństwa, dla apostołów, oznaczał powrót do tego, jacy byli w czasie powołania ich nad brzegiem jeziora lub przy budce celnej: bezpretensjonalni, bez tytułów, bez porównań między sobą, bez zazdrości, bez rywalizacji. Bogaci tylko w obietnicę (*„Uczynię was rybakami ludzi”*) i obecność Jezusa. Powrót do czasów, gdy byli towarzyszami przygody, a nie rywalami o pierwsze miejsce. Również dla nas powrót do bycia dziećmi oznacza powrót do momentu, w którym po raz pierwszy doświadczyliśmy osobistego doświadczenia Ducha Świętego i odkryliśmy, co to znaczy żyć uznając Chrystusa za Pana swojego życia. Kiedy powiedzieliśmy: „Jezus sam wystarczy!” I uwierzyliśmy w to.

Uderza mnie przykład apostoła Pawła opisany w trzecim rozdziale Listu do Filipian. Odkrywając Jezusa jako swego Pana, uznał całą swoją gorliwą przeszłość za stratę, po to, aby zyskać Chrystusa i przyjąć sprawiedliwość pochodzącą z wiary w Niego. A nieco później dodał stwierdzenie *„Bracia, ja nie sądzę o sobie samym, że już zdobyłem, ale to jedno [czynię]: zapominając o tym, co za mną, a wyciągając siły ku temu, co przede mną, ”*(Flp 3, 13). Jaką przeszłość? Nie jest to już bowiem faryzeusz, lecz apostoł. Wyczuł on niebezpieczeństwo przypisania sobie nowego „zysku”, własnej „sprawiedliwości”, wynikającej z tego, co zrobił w służbie Chrystusowi. Odrzuca to wszystko dzięki tej decyzji: *„Zapominam o przeszłości, skłaniam się ku przyszłości”*.

Jak możemy nie dostrzec w tym wszystkim cennej lekcji dla Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej? Jednym z wielu haseł, które krążyły we wczesnych latach Odnowy - swego rodzaju okrzykiem bojowym - było: „Oddajcie chwałę Bogu!” Być może zainspirował je werset z Psalmu 68, 35 *«Uznajcie moc Bożą!»,* który w Wulgacie został przetłumaczony jako *„Date gloriam Deo super Israel”* - *„Oddajcie Bogu Jego chwałę”*. Przez długi czas uważałem te słowa za najlepszy sposób opisanie nowości Charyzmatycznej Odnowy. Różnica polega na tym, że kiedyś myślałem, że to wezwanie było skierowane do reszty Kościoła, a my byliśmy tymi, na których spoczywała odpowiedzialność za jego

głoszenie; teraz myślę, że adresowany jest do nas, którzy, być może nie zdając sobie z tego sprawy, częściowo zawłaszczyliśmy sobie chwałę, która należy do Boga.

W związku z ponownym podjęciem strumienia łaski Charyzmatycznej Odnowy konieczne jest „opróżnienie naszych kieszeni”, zresetowanie się, powtórzenie z głębokim przekonaniem słów zasugerowanych przez samego Jezusa: *„Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać”* (Łk 17,10). Uczyńmy cel Apostoła swoim: *„Zapominam o przeszłości, pochylam się ku przyszłości.”* Naśladujmy „dwudziestu czterech Starców” Apokalipsy, którzy *„rzucają przed tronem wieńce swe”* i głoszą *„Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, odebrać chwałę i cześć, i moc”* (Ap 4,10-11). Słowo Boże skierowane do Izajasza jest zawsze aktualne: *„Oto Ja dokonuję rzeczy nowej: pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie?”* (Iz 43, 19). Błogosławieni jesteśmy, jeśli pozwolimy Bogu zrobić tę nową rzecz, którą ma teraz na myśli dla nas i dla Kościoła.

Moja sugestia dotycząca modlitwy: powtarzajcie kilka razy w ciągu dnia jedno z wezwań skierowanych do Ducha Świętego w Sekwencji, to, które odpowiada najbardziej waszym potrzebom:

*Obmyj co nieświęte,
Oschłym wlej zachętę,
Ulecz serca ranę.*

*Nagnij, co jest harde,
Rozgrzej serca twarde,
Prowadź zabłąkane.*

o. Raniero Cantalamessa O.F.M Cap.
Asystent kościelny CHARIS



Catholic Charismatic Renewal International Service

tłum. Dorota Śledzińska